

ZAIKS.TEATR

biuletyn informacyjny | nr 25 | 2021

- 3 **Jesień 2021: klasyka i festiwale**
- 7 **Grecki dystans –
rozmowa z Ewą T. Szyler**
- 10 **Pierwsza edycja międzynarodowej
Aurory**

zaiks
sprzyjamy wyobraźni

Vincenzo Dolcibeni, *Posąg Apolla Belwederskiego*, ok. 1750
źródło: Polona.pl

Szanowni Państwo,

zapraszamy do lektury 25. numeru biuletynu „ZAIKS. Teatr”. Najnowszy numer poświęcamy tradycyjnym podsumowaniom ostatnich miesięcy: opowiemy o premierach naszych twórców i ważnych festiwalach teatralnych, czyli 20 Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Dialog we Wrocławiu oraz Festiwalu Prapremier w Teatrze Polskim w Bydgoszczy i przyznawanej w jego ramach Międzynarodowej Nagrodzie Dramaturgicznej Aurora. Rozmawiamy też z laureatką tegorocznej Nagrody ZAIKS-u Ewą T. Szyler o przekładach dramaturgii greckiej.

Życzymy wszystkim przyjemnej lektury
i zapraszamy na naszą stronę
www.zaiksteatr.pl



Jesień 2021: klasyka i festiwale

Agnieszka Lubomira Piotrowska

W polskich teatrach nadal króluje klasyka, głównie polska. Powracają teksty powojenne: w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie wystawiono *Ja jestem Żyd* z *Wesela* Romana Brandstaettera, w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie *Bajkę* Ireneusza Iredyńskiego. Do dwóch teatrów powróciła twórczość Tadeusza Różewicza: Teatr Dramatyczny w Warszawie wystawił *Pułapkę*, zaś Teatr Polski we Wrocławiu dramat *Stara kobieta wysiaduje*.

Powracają też teksty z pierwszej połowy XX wieku: Teatr Polski w Poznaniu wystawił z wielkim sukcesem adaptację *Cudzoziemki* Marii Kuncewiczowej, Teatr Dramatyczny w Płocku *Papierowego kochanka* Jerzego Szaniawskiego, a Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi sięgnął po nieśmiertelne *Panny z Wilka* Jarosława Iwaszkiewicza.

W Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie Radosław Rychcik zrealizował *Lalkę* Bolesława Prusa we własnej adaptacji. W Teatrze Słowackiego w Krakowie doszło do głośnej (i ze względu na rangę oraz siłę

przekazu przedstawienia, i ze względu na wypowiedzi krakowskiej kuratorki oświaty, zakazującej oglądania spektaklu młodzieży szkolnej) premiery *Dziadów* Adama Mickiewicza. Tekst opracowała reżyserka Maja Kleczewska oraz stale z nią współpracujący dramaturg Łukasz Chotkowski (rozmowę z nim można przeczytać w biuletynie „ZAIKS. Teatr” nr 24).

W kilku teatrach przygotowano premiery klasyki światowej. Teatr Miejski w Gliwicach sięgnął po dramat Jeana Geneta *Pokojówki* w przekładzie Jana Błońskiego. Teatr Miejski w Gdyni dał *Sen nocy letniej*



Dziady / Teatr Słowackiego w Krakowie | fot. Bartek Barczyk

Shakespeare'a w przekładzie Stanisława Barańczaka. Teatr im. Witkiewicza w Zakopanem wystawił *Wiśniowy sad* Antona Czechowa w tłumaczeniu Agnieszki Lubomiry Piotrowskiej, zaś Teatr Polski w Warszawie wystawił ten sam tytuł w tłumaczeniu Jerzego Jarockiego. W Teatrze Narodowym w Warszawie Paweł Miśkiewicz wyreżyserował *Zamek* Franza Kafki w przekładzie Krzysztofa Radziwiłła i Kazimierza Truchanowskiego i we własnej adaptacji.

Odbyło się też kilka premier opartych na tekstach współczesnych. Były to głównie

monodramy lub sztuki małoobsadowe. Lubuski Teatr w Zielonej Górze wystawił monodram Jarosławy Pulinowicz *Marzenie Nataszy* w tłumaczeniu Agnieszki Lubomiry Piotrowskiej. To już piąte w Polsce wystawienie debiutanckiego tekstu uczennicy Nikolaja Kolady. Warto przypomnieć, że sam Kolada wyreżyserował ten tekst w Teatrze im. Jaracza w Łodzi w 2013 roku i spektakl do dziś został zagrany ponad 150 razy. Również Teatr Nowy w Zabrzu wystawił monodram – *Odcinek* inspirowany dramatem Jeana Pierre'a Dopange'a *Belfer* w przekładzie Bogusławy Frosztygi. Teatr Mały w Manufakturze w Łodzi



Wiśniowy sad / Teatr im. Witkiewicza w Zakopanem | fot. Iwona Toporowska

przygotował Sztukę Yasminy Rezy w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej (to 31 realizacja w Polsce), zaś Agencja Marek Wolny zrealizowała premierę legendarnej *Ławeczki* Aleksandra Gelmana w przekładzie Jerzego Koeniga (polska prapremiera sztuki odbyła się w Teatrze Powszechnym w Warszawie w 1986 roku w reżyserii Macieja Wojtyszki).

Jesienne prapremiery

Jesienią odbyły się tylko dwie prapremiery. Krakowski Teatr Scena STU wystawił spektakl *Leopold* z tekstem Jacka Cygana, będący portretem „ostatniego klezmera Galicji” – Leopolda Kozłowskiego-Kleinmana. To swoisty hołd dla zmarłego w 2019 roku artysty, przez ponad 20 lat współpracującego z Jackiem Cyganem. Natomiast Teatr Capitol w Warszawie sięgnął po komedię *Małżeństwo to morderstwo* Nicka Halla w przekładzie Emilii Miłkowskiej.

Premiery muzyczne

Teatr Wielki Opera Narodowa w Warszawie wystawił prapremierowo spektakl *Exodus. Bieguni – Harnasie* z librettem Anny Hop i Izadory Weiss. Również Teatr im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim przygotował prapremierowe wykonanie musicalu *1980-ty* z librettem Andrzeja Ozgi. W Operze Krakowskiej odbyła się premiera baletu *Pan Twardowski* z librettem Stefanii Różyckiej. Mazowiecki Teatr Muzyczny wystawił musical *Żółta dama* z librettem Grażyny Orlińskiej.

Teatr dla dzieci

W teatrach dla dzieci działa się dużo, były prapremierowe wystawienia polskich sztuk i adaptacje klasycznych bajek. Teatr im. Dzieci Zagłębia w Będzinie wystawił prapremierowo sztukę Marty Guśniowskiej *Noniek*, opowiadającą historię podróży tytułowego bohatera, który swoje imię zawdzięcza stale powtarzanemu „No nieee”. Halina Waszkiel, historyczka teatru lalek i badaczka literatury dla dzieci twierdzi, że sztuki Guśniowskiej „można by sprzedawać w aptekach jako lekarstwo na depresję i odtrutkę na zło świata”.

Białostocki Teatr Lalek wystawił prapremierę sztuki Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk *Andersen kosmiczny agent* (historia dzieje się w przyszłości, w roku 3333, bohaterami są dwaj uczniowie Wojtek Pryszc i Hans Christian Andersen, wyrzuceni ze szkoły kosmicznych agentów), zaś białostocki Teatr Dramatyczny zrealizował przedstawienie *Kopciuszek* w adaptacji Szymona Jachimka. Teatr Lalki i Aktora w Łomży zaproponował swoim widzom *Małego księcia* w przekładzie Jana Szwykowskiego i w adaptacji Jarosława Antoniuka. Teatr Groteska w Krakowie zaprosił młodych widzów na *Kapelusz za sto tysięcy* Adama Bahdaja. Teatr Lalek Arlekin w Łodzi przygotował jesienią dwa nowe przedstawienia: *Wielki żył lis* Beniamina Rennera i *Kopciuszek* Joela Pommerata.

Jesień w Teatrze Polskiego Radia

W radiu pojawiło się sporo nowych słuchowisk: *Ciało moje* autorstwa Marka Pruchniewskiego, *Dwa teatry* Jerzego Szaniawskiego, *Fachowiec* Wacława Berenta w adaptacji Iwony Rusek, dwa słuchowiska wg Tadeusza Różewicza: *Odejście głodomora* w adaptacji Waldemara Modestowicza i *Próba rekonstrukcji* w adaptacji Dariusza Błaszczyka; *Chciałbym opisać opadanie liści*

w Parku Południowym Tomasza Mana, *Ślepe uczucie magistra Wyprostka* Jeremiego Przybory, *Halastra* Tomasza Lerskiego, *Kobra. Ostre emocje* Anety Wróbel, *Roman i Julia* czyli historia romansu mojej babci Konrada Szołajskiego, *Przewodnik* Zbigniewa Herberta w adaptacji Jakuba Cumana, *Listy miłosne. Teatr namiętności* Zygmunta Krasieńskiego w adaptacji Anny Burzyńskiej oraz musical *Apetyt na czereśnię* z librettem Agnieszki Osieckiej.

W Teatrze Telewizji było skromnie i klasycznie: zaprezentowano *Lato w Nohant* Jarosława Iwaszkiewicza i *Polowanie na karaluchy* Janusza Głowackiego.

Jesień za granicą

Jesienią doszło do trzech premier naszych autorów za granicą. Popularna i często wystawiana w kraju, powstała w 1999 roku, sztuka Ingmara Villqista (wszystkie jego utwory można znaleźć w bibliotece ZAiKS-u) *Noc Helvera* doczekała się jednocześnie dwóch premier: w Moskwie, wyprodukowanej przez RT LCC Teatr Studio Project (ciekawe, że na stronie teatru nie ma nazwiska autora sztuki ani tłumacza), oraz w Koszycach na Słowacji w Divadlo Actor. W Die Theater Chemnitz w Niemczech

doszło do przekładanej przez pandemię premiery sztuki *Nikołaja Kolady Polonez Ogińskiego*.

Dialog po raz dwudziesty

W tym roku, po dłuższej przerwie spowodowanej problemami finansowymi i pandemią, odbył się jubileuszowy Międzynarodowy Festiwal Teatralny Dialog. Afisz festiwalowy wypełniły spektakle największych gwiazd europejskiego teatru, najwybitniejszych reżyserów, z którymi współpracowała i przez lata zapoznawała polską publiczność Krystyna Meissner, dyrektorka festiwalu. Byli wśród nich: Krystian Lupa (*Austerlitz* z wileńskiego Valstybinis jaumino teatras – pisaliśmy o tym spektaklu w 21. numerze biuletynu), Krzysztof Warlikowski (*Odyseja. Historia dla Hollywoodu*, Nowy Teatr Warszawa), Luk Perceval (*3 siostry* z TR Warszawa i Narodowego Starego Teatru w Krakowie), Ivo van Hove (*Kto zabił mego ojca* z Internationaal Theater Amsterdam), niejący już Eimuntas Nekrošius (*Synowie suk* z Klaipėdos dramos teatras), Christoph Marthaler (*Plącz. Iluzje* (*Morze łez 4*), Schauspielhaus Zürich), Marlene Monteiro (*Bachantki – preludium do oczyszczenia* z Freitas P.O.R.K. Associação z Lizbony).

Kiedy w 2001 roku Krystyna Meissner organizowała pierwszą edycję Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Dialog – Wrocław, jej celem było doprowadzenie do spotkania artystów teatru z Zachodu i ze Wschodu, konfrontacja języków, stylów, estetyk i tematów, które wyznaczały trendy w teatrze nadal podzielonej Europy. Zasada festiwalu była prosta: każdy dzień Dialogu to dwa dialogujące ze sobą spektakle, które łączy temat, estetyka, kierunek inscenizacyjnych eksperymentów. Początkowo pary te składały się z jednego spektaklu polskiego i jednego zagranicznego, z czasem kwestia „pochodzenia” straciła na znaczeniu na rzecz tematów i problemów poruszanych w spektaklach. Z miejsca konfrontacji teatrów z różnych części Europy i świata Dialog przekształcił się w miejsce, gdzie opowiada się o najważniejszych problemach współczesności z perspektywy artystów pochodzących z różnych kultur i różnych tradycji teatralnych. Dzięki Festiwalowi Dialog – Wrocław do Polski trafili, często po raz pierwszy, najwybitniejsi twórcy światowego teatru, w tym tegoroczni goście. W czasie swojego istnienia festiwal ulegał pewnym zmianom, tak jak zmieniały się realia społeczne i polityczne w Europie i na świecie. Starał się jednak trzymać rękę na pulsie zmian, próbując poprzez teatr i w teatrze znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim świecie żyjemy i co może nas cze-

kać w niedalekiej przyszłości. Niezmiennie najważniejszym zadaniem festiwalu było tworzenie warunków do spotkania i konfrontowania się z teatrem, który jest czymś zdecydowanie więcej niż tylko doznaniem estetycznym. W tym roku do mediów trafiła informacja, że 20. jubileuszowa edycja festiwalu będzie zarazem ostatnią, ponieważ Miasto Wrocław uważa, iż „formuła festiwalu się wyczerpała”. Natychmiast powstały listy otwarte, petycje, całe środowisko teatralne walczyło o kontynuację najważniejszego międzynarodowego festiwalu teatralnego w Polsce. Na gali zamykającej festiwal prezydent miasta Jacek Sutryk ogłosił publicznie, że prowadzi rozmowy z dyrektorką Krystyną Meissner na temat kontynuacji festiwalu. Szczegóły mamy poznać w najbliższych miesiącach.

Forum młodej reżyserii

W dniach 19-21 listopada w krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych odbyło się kolejne Forum Młodej Reżyserii, którego partnerem jest ZAiKS. Forum Młodej Reżyserii to przegląd prac młodych reżyserów teatralnych, debiutujących w ostatnich dwóch latach, a także dyskusje, spotkania twórców, artystów i krytyków.

Po obejrzeniu czternastu prac konkursowych jury w składzie: Małgorzata Bogajewska, Piotr Klimek oraz Maciej Nowak postanowiło dokonać podziału Nagrody Stowarzyszenia Autorów i przyznało dwa równorzędne wyróżnienia w wysokości tysiąc pięćset złotych każde: dla Piotra Pacześniaka (AST) za reżyserię spektaklu *Kiedykolwiek dane*; dla Maksymiliana Nowaka z Akademii Teatralnej w Warszawie za reżyserię spektaklu *Jak w zwierciadle*.

Nagroda VERBA, ustanowiona przez Zarząd Sekcji C ZAiKS-u, w wysokości trzech tysięcy złotych za „odkrycie dla teatru nowego obszaru literatury naiwnej i czułe pochylenie się nad poezją Piotra Gęglawy” trafiła do rąk Ewy Galicy (AT) za reżyserię spektaklu *A ja żyję bardzo*.

Przyznano również dwie równorzędne nagrody w wysokości siedmiu tysięcy złotych każda: dla Jakuba Zalasy (AST) za reżyserię spektaklu *Częstotliwość graniczna*; dla Małgorzaty Dębskiej (AT, Filia w Białymstoku) za spektakl *Będzie znak*.

NAGRODA GŁÓWNA Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości piętnastu tysięcy złotych za odważne zmierzenie się z tematem nieobecności ojców powędrowała do rąk Błażeja Biegasiewicza (AST) za reżyserię spektaklu *Ojcowie*.

Ponadto w trakcie 11. Forum Młodej Reżyserii zostały przyznane dodatkowe nagrody:

Nagrodę Debiut TR Warszawa (nagroda wspierająca rozwój najciekawszych reżyserów i reżyserów teatralnych) otrzymał duet twórczy w składzie Wera Makowskx i Jakub Zalasa z Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

Laureatką nagrody „Nowy Świat” ufundowanej przez Teatr im. Słowackiego w Krakowie w formie debiutu teatralnego została Małgorzata Dębska, studentka AT (filia w Białymstoku).

Po raz pierwszy Związek Artystów Scen Polskich ufundował nagrody dla najlepszego reżysera i najlepszego aktora Forum Młodej Reżyserii. Nagrodzeni zostali: Jakub Zalasa z AST, jako najlepszy reżyser, i Mateusz Trzemiel z AT, Filia w Białymstoku – najlepszy aktor.

Grecki dystans

z tłumaczką **Ewą T. Szylers**

rozmawia Agnieszka Lubomira Piotrowska

Agnieszka Lubomira Piotrowska: W tym roku została pani wyróżniona nagrodą za przekłady dramaturgii greckiej na język polski. Czy tak zasłużonej i doświadczonej tłumaczce nagroda daje coś oprócz milej satysfakcji?

Ewa T. Szylers: Czas pokaże. Byłabym szczęśliwa, gdyby ta nagroda pomogła współczesnej dramaturgii greckiej zagościć na deskach polskich teatrów. Wtedy poza satysfakcją z samego wyróżnienia mojej pracy miałabym poczucie, że emocje, które towarzyszyły mi przy wyborze utworów do tłumaczenia, oraz racje, którymi się kierowałam, przemówiły także do innych, że trafiły do czyjegoś umysłu czy serca.

Jeśli zaś chodzi o samą radość z nagrody, to nie mogę oprzeć się pokusie, by nie wspomnieć, że jest ona podwójna. Rok 2021 ma dla Grecji szczególne znaczenie. 25 marca upłynęło 200 lat od wybuchu powstania, dzięki któremu Grecy odzyskali niepodległość i stworzyli własne państwo po czterystu latach tureckiej niewoli. Determinacja Greków w dążeniach wolnościowych wzbudziła w ówczesnym świecie sympatię i podziw, a ich walkę trwającą prawie dziesięć lat wsparło liczne grono filhellenów – wśród Europejczyków był to na przykład lord Byron, między cudzoziemcami walczącymi z bronią w ręku nie brakło Polaków, działalnością dobroczynną wsławił się amerykański lekarz Samuel Howe. Ambitny plan obchodów okrągłej rocznicy tak w Grecji, jak i poza jej granicami został niestety zniweczony przez pandemię. Tymczasem w Polsce środowisko twórców przepięknie, choć może nieświadomie, uhonorowało



Ewa T. Szylers
fot. archiwum prywatne

Grecję za pośrednictwem mojej osoby. Nie ukrywam, że tak znamienita nagroda przyznana w tym właśnie roku jest dla mnie wyjątkowo cenna.

Nieczęsto polskie teatry sięgają po nową grecką dramaturgię. Czy to kwestia zamknięcia się greckich autorów na lokalną problematykę, czy może zamknięcia polskich reżyserów?

Nie sięgają, bo nie mają do czego. Prawie nikt nie zajmował się dotychczas przekładami greckich sztuk. Do 2018 roku „Dialog” opublikował tylko pięć greckich utworów. Były to przekłady z języków trzecich i bodaj jedyne, jakie ukazały się drukiem. Brak tłumaczy i znawców współczesnej dramaturgii greckiej, ale też niewielka aktywność Greków w promowaniu swojej kultury w Polsce sprawiły, że nowy teatr grecki jest w naszym kraju prawie zupełnie nieznan. Przed laty spróbowałam zainteresować polskich wydawców prozą nowogrecką i chyba się udało, pomyślałam więc, że teraz powinnam spróbować z teatrem. Przetłumaczyłam kilkanaście sztuk greckich i cypryjskich, zróżnicowanych w formie, stylu oraz tematyce i poszukuję sposobów, by dotrzeć z nimi do ludzi teatru. Wedle moich „badań” w ostatnich 40 latach wystawiono w Polsce utwory jedynie trzech greckich dramaturgów. A zatem bardzo niewiele. Autorzy, owszem, bywali skupieni na lokalnej problematyce czy motywach narodowych, ale dawniej, kilka dekad temu. Z powodu hermetyczności trudne w odbiorze poza Grecją byłyby może najpopularniejsze dzieła wielkiego Iakowosa Kambanellisa, ale teraz wszystko się zmieniło. Grecka codzienność niewiele różni się od naszej. Problemy polityczne czy społeczne Grecji są albo wkrótce będą naszymi problemami. W wybranych i przełożonych przeze mnie sztukach poruszane są tematy, które uznałam za godne uwagi i absolutnie na czasie także w Polsce.

Czym grecka dramaturgia wyróżnia się na tle europejskiej w ogóle, a polskiej w szczególności?

Nie potrafię przeprowadzić dogłębnej analizy. Z moich lektur wynika, że teatr grecki pokazuje to, co Greków boli, co chcieliby zmienić w sobie i swoim otoczeniu. Grecy mają duże poczucie humoru i spory dystans do siebie. Bezlitośnie kpią z własnych przywar, obyczajów i przyzwyczajęń. Nie wahają się naruszać świętości. Wśród wątków politycznych czy społecznych, które od lat znajdują odzwierciedlenie w utworach

teatralnych, są na przykład ksenofobiczne postawy wobec uchodźców i imigrantów, stosunek do odradzających się ruchów nacjonalistycznych i neofaszystowskich, troska o zagrożoną planetę. Po roku 2009, który zapoczątkował kryzys ekonomiczny w Grecji, na pierwszy plan wybiły się kwestie egzystencjalne. Pytano, jak przetrwać, dokąd uciec, jak się odnosić do wspólnoty europejskiej i do własnego rządu, który źle rządzi? Rok 2015 to znowu kryzys migracyjny – problem moralny i ekonomiczny, w dodatku rozwiązywany przez Grecję w osamotnieniu. Wszystko to rodziło pytania o człowieczy los, od czego on zależy i jak dalece podlega wpływom zewnętrznym. Grecy autorzy chętnie inspirowali się teatrem antycznym, przenosząc postaci i ich dylematy w obecne czasy i pokazując, jak niewiele się zmieniło. Mnie osobiście interesują odniesienia do pozycji i roli kobiet we współczesnym społeczeństwie, temat, który poruszany jest w greckich sztukach często i ciekawie. Utwory teatralne pisane są zwykle w taki sposób, by ich realizacja sceniczna nie wymagała wyszukanych środków. Oszczędne didaskalia. Minimalistyczna scenografia. Liczy się słowo i aktor – choćby w pustej przestrzeni i bez rekwizytów. Może dlatego, że greckie teatry, a jest ich bardzo dużo, dysponują zazwyczaj kameralnymi salami i niewielkimi scenami. Ale też chyba dlatego, że Grekom po prostu podoba się teatr w jego najprostszej formie. Nie znaczy to jednak, że najnowsza dramaturgia stroni od poszukiwań i eksperymentów.

W jaki sposób wybiera pani teksty do przekładu? Zwraca pani uwagę na sukces na greckich lub europejskich scenach czy kieruje się własną intuicją?

Zwracam uwagę na sukcesy, bo ciekawi mnie, co się podoba Grekom i co wzbudziło zainteresowanie za granicą. Na przykład utwór Yannisa Mavritsakisa pod tytułem *Martwy punkt* został przetłumaczony na siedem języków, w tym cztery największe, i był grany w wielu krajach. Został wydrukowany w „Dialogu” (9/2021). Jest to sztuka wręcz wstrząsająca, która mówi o wbudowanym w naszą mentalność okrucieństwie, z którego nie wahamy się korzystać w postępowaniu z bliźnimi – pracownikami, uchodźcami, a także ze zwierzętami. Przykładem pisarki bardzo popularnej w Grecji jest Lia Witali. Jej *Kolacja* zachęca do zastanowienia się, w którym momencie należy powiedzieć „dosyć”, gdy wokół nas dzieje się coś złego. A utwór *Addio del passato* to bardzo interesująca analiza skutków deficytu komunikacyjnego, ułomnej relacji między matką a córką. Spośród sztuk tytana greckiego dramaturgii Andreeasa Staikosa

wybrałam *Alkestis* i *słodkie sny*, błyskotliwą zabawę mitem o jaśniejszej cnotami niewieściami żonie, która gotowa jest umrzeć za męża. Czytam też teksty mniej popularne, nowsze, niszowe i często znajduję coś kuszącego tematem, językiem, formą albo po prostu echem moich własnych przeżyć lub przemyśleń. Tu mogę wymienić *Byłam Lizystratą* cypryjskiego autora Antonisa Georgiou, gdzie jest mowa o proteście kobiet przeciw niegodziwościom świata, oraz *Drzazgi Niny Rapi*, siedem niepospolitych dialogów o uczuciach i trudnych sytuacjach w związkach. Jeśli zaś chodzi o intuicję, to w 1997 roku obejrzałam w Atenach sztukę, która tak mi się spodobała, że postanowiłam przetłumaczyć ją na polski. Był to pomysł z gatunku sobie a muzom, niemniej zrealizowałam go. Po latach okazało się, że sztuka ta, nosząca tytuł *Kto odkrył Amerykę?*, napisana przez Christę Spilioti, zrobiła w Grecji furorę. Jest grana do dziś, wystawiło ją blisko czterdzieści greckich teatrów. A ku mojej wielkiej radości, w roku 2020, po ponad dwudziestu latach leżenia w szufladzie, mój przekład rozbrzmiał na deskach dwóch polskich teatrów, XL w Warszawie (pod tytułem *Madonny i ladacznice*) oraz Teatru Nowego w Łodzi.

Przetłumaczyła pani ścieżki dialogowe do ponad 230 głównie angielskich filmów dokumentalnych i fabularnych. Dostrzega pani różnicę między pracą nad przekładem ścieżki dialogowej a przekładem dramatu scenicznego?

Bardzo dużą. To zgoła różne umiejętności. W przypadku filmów głównym ograniczeniem dla tłumacza jest czas, konieczność dostosowania długości tekstu do zmian obrazu, żeby lektor – albo widz, jeśli są napisy – zdążył przeczytać. Nie zawsze można dochować wierności oryginałowi, bo na przykład dla trzech krótkich słów w języku obcym trudno znaleźć równie krótki odpowiednik po polsku. Trzeba wtedy szukać sformułowania, które odda jedynie sens, nastrój, barwę. Ot, taka łamigłówka. Poza tym wypowiedzi filmowych postaci bywają bardzo swobodne, pełne wtrąceń, powtórzeń, wręcz niechlujne, więc trzeba coś z tym zrobić. W dokumentach dla odmiany tłumacz ma do czynienia z terminami naukowymi czy z profesjolektami, ale zdarzają się też przekłamania i błędy faktograficzne, trzeba zatem sięgać do źródeł wiedzy, konsultować się ze specjalistami. Krótko mówiąc, tłumaczenie list dialogowych wymaga dyscypliny, elastyczności i ciągłego douczania się w bardzo zróżnicowanych dziedzinach. Teksty utworów dramatycznych są jednak staranniejsze, a w przekładzie dąży się do odtworzenia zamysłów leksykalnych autora i estetyki jego języka.

Jest pani honorową prezeską Towarzystwa Przyjaciół Grecji, powołała pani do życia Polskie Towarzystwo Studiów Nowogreckich. Czym zajmują się te towarzystwa?

Towarzystwo Przyjaciół Grecji skupia ludzi, których ten kraj szczególnie interesuje i którym zależy na prezentowaniu współczesnej Grecji, a zwłaszcza jej kultury i obyczajowości, w Polsce. W latach 90., kiedy pełniłam funkcję prezeski, Towarzystwo prowadziło bardzo ożywioną działalność. Organizowało koncerty, wieczory literackie, pokazy filmów, konkursy recytatorskie dla młodzieży, a nawet wyjazdy do Grecji dla członków TPG. Mogliśmy wówczas korzystać bez wielkich kosztów z pięknych sal, na przykład w Łazienkach Królewskich czy w Zamku Ostrogskich, dlatego każde spotkanie, zawsze z udziałem szerokiej publiczności, miało bardzo atrakcyjną oprawę. W tamtych czasach było ogromne zapotrzebowanie na takie wydarzenia. Ale to już przeszłość, bo świat zmienił się i skomercjalizował. Spora część aktywności Towarzystwa przeniosła się do internetu. W dobie przedcovidowej wielkie zainteresowanie budziły warsztaty tańców greckich organizowane przez TPG.

Jeśli chodzi o Polskie Towarzystwo Studiów Nowogreckich – nie jestem jego założycielką. Jestem jedynie członkinią-założycielką, czyli znalazłam się w gronie szacownych ludzi nauki, którzy powołali do życia polską sekcję dużego międzynarodowego stowarzyszenia badaczy historii, języka, kultury nowogreckiej. Europejskie Towarzystwo Studiów Nowogreckich (EENS) z siedzibą w Atenach organizuje sympozja naukowe, jest platformą wymiany doświadczeń i informacji o dokonaniach osób i instytucji, których działalność wiąże się ze zgłębianiem dwustuletniej humanistyki Nowej Grecji.

Tłumaczy pani prozę grecką (ponad 30 książek beletrystycznych i popularnonaukowych). Czy członkostwo w ZAIKS-ie daje coś tłumaczowi prozy?

Trudne pytanie. Nigdy się nie zastanawiałam, czy jako tłumaczka prozy mogłabym na coś z powodu członkostwa w ZAIKS-ie liczyć. Może to błąd? .

Pierwsza edycja międzynarodowej Aurory

Agnieszka Lubomira Piotrowska

W Teatrze Polskim w Bydgoszczy po raz 20. odbył się Festiwal Prapremier. To pierwsza edycja pod nową dyrekcją Wojciecha Farugi i Julii Holewińskiej. Głównym hasłem jubileuszowej edycji stało się „odzyskiwanie”. Odzyskiwanie m.in. dramaturgii dla teatru. Organizatorzy zwrócili uwagę na fakt, że w ostatnich latach w polskim teatrze powstają głównie teksty pisane na próbach tylko dla konkretnego reżysera i aktorów, wystawiane zatem jedynie raz (możemy o tym fenomenie przeczytać w rozmowie z Tomaszem Śpiewakiem w numerze 22. biuletynu „ZAiKS. Teatr”). Dlatego też postanowiono powrócić do idei założycielskiej festiwalu, czyli poszukiwania nowych języków, form i tematów obecnych w najnowszych tekstach dramaturgicznych. Przyjęto też założenie, że po dziesięcioleciach eksplorowania zachodniego rynku teatralnego warto przyjrzeć się tekstom powstającym u naszych wschodnich sąsiadów i państwach byłego „bloku wschodniego”. Dlatego uznając, że Polska może się stać swoistym centrum współczesnego dramatu i teatru, powołana została międzynarodowa nagroda dramaturgiczna Aurora. Autorzy i autorki z Rosji, przez Węgry, Bułgarię, po Gruzję i Uzbekistan mogli przesyłać teksty w języku polskim, rosyjskim bądź angielskim. W pierwszym etapie konkursu trzyosobowe jury w składzie Davit Gabunia (uznany pisarz i dramaturg gruziński), Julia Holewińska (dramaturg polska, wicedyrektorka Teatru Polskiego w Bydgoszczy) i Agnieszka Lubomira Piotrowska (tłumaczka literatury rosyjskojęzycznej, członkini Zarządu Sekcji C Stowarzyszenia Autorów ZAiKS) wybrało pięć finałowych sztuk spośród 288 tekstów nadesłanych z 16 krajów (sztuki pochodziły z Azerbejdżanu, Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Finlandii, Gruzji, Kazachstanu, Kosowa, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Serbii i Ukrainy). W finale znalazły się: *Antimedeia* Laszy Bugadze z Gruzji, *Autobiografia na wszelki wypadek* Michała Buszewicza (autor pod ochroną ZAiKS), *I have never seen the stars* Tijany Grumić z Serbii,

Dark room Mikity Ilinczyka z Białorusi i *Matka Gorkiego* Leny Laguszonkowej z Ukrainy. Wszystkie teksty zostały przetłumaczone na język polski, angielski i rosyjski, aby zapewnić im jak najszerszą dostępność.

Przybliżmy sylwetki finalistów: Lasha Bugadze, urodzony w 1977 roku pisarz i dramaturg z Gruzji. Pięciokrotny laureat głównej nagrody literackiej w Gruzji – SABA Awards, przyznawanej w różnych latach. Jego sztuki odniosły sukces w Europie. *When they're attacking Taxi Drivers* (*Kiedy atakują taksówkarzy*) zdobyła regionalną nagrodę BBC Radio-play (2007); *The Navigator* (*Nawigator*) został ogłoszony najlepszym słuchowiskiem radiowym roku i zdobył pierwszą nagrodę (2011); *The President Has Come to See You* (*Prezydent przyjechał do ciebie*) został wystawiony w Royal Court Theater w Londynie (2013); Paryż był gospodarzem publicznego czytania mono-dramatu Bugadze *Putin's Mother* (*Matka Putina*) (2014), który od tego czasu był wystawiany na Ukrainie. Bugadze został laureatem Nagrody UE za *Lysistrata* (*Lizystrata*) (Teatr Rustaveli, premiera 2016). Na Targach Książki we Frankfurcie (kiedy Gruzja była gościem honorowym) Bugadze zdobył nagrodę dla najlepszej powieści roku za *Small country* (*Mały kraj*) (Saba, 2018). Jego teksty zostały przetłumaczone na 10 języków. Jego finałowa *Anty-Medeia* jest *Medeą* naszej epoki. Jednak nowość tkwi w tym, co było istotne dla Eurypidesa 25 wieków temu: w strachu przed obcymi. Moralność selektywna. Selekcja ludzi według ich przynależności do „cywilizowanej” przestrzeni. *Anty-Medeia* to opowieść o kobiecie, która musi zostać wygnana z zamurowanej i zamkniętej w sobie Europy, bo świat jest bardziej zamknięty i przerażony niż jeszcze kilka lat temu. Współczucie jest tylko retoryczne, a nie skuteczne. Cywilizacja patrzy na akty opresji jak postronny obserwator.

Pochodząca z Ukrainy Lena Laguszonkowa, urodziła się w miejscowości Stanica Ługańska. Jest absolwentką wydziału historii Ługańskiego Państwowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki. Jeszcze w dzieciństwie podejmowała próby pisania poezji i prozy, ale zniszczyła cały dorobek z tamtego czasu. Debiutowała jako dramatopisarka w 2018 roku sztuką *BAZA*, opowiadającą o kobietach i prostytutce, podczas festiwalu „Tydzień sztuki aktualnej” (Тижень актуальної пьєсы). Współpracuje z Młodym Teatrem oraz Teatrem PostPlay. Uczestniczy w dwóch warsztatach i współkuratoruje laboratorium Narodowego Stowarzyszenia Teatralnych Działaczy Ukrainy. Laureatka konkursów „Tydzień sztuki aktualnej” i Drama.UA. Dotychczas napisała osiem sztuk. Sztuka pt. *Czapajew i Wasilisa* o dekomunizacji i przemocy wśród nastolatków jest grana w teatrze „Berezil” w Charkowie. W Odessie, w teatrze im. W. Wasilko planowane jest wystawienie musicalu *Plaga* – o pandemii w Londynie w XVII wieku. Planowane jest także wystawienie sztuki *Hernán Cortés i pozostali* o konkwistadorach i postkolonialnych traumach. Lena Laguszonkowa pracowała nad adaptacją tekstów Borgesa, Bułhakowa, Szekspira i Marqueza dla teatrów w Kijowie oraz w innych miastach Ukrainy. W niedalekiej przyszłości planuje napisać o Ługańsku, gdzie studiowała i mieszkała przez siedem lat, a także o gejszach i nocy św. Bartłomieja. Jej sztuka finałowa *Matka Gorkiego* to historia kilku pokoleń kobiet pochodzących spod Ługańska, niewielkiej miejscowości na granicy Ukrainy z Rosją. Bohaterki w niezwykle żywym dialogu wspominają swoje dzieciństwo, rodzinę, sąsiadów oraz wydarzenia historyczne, które miały wpływ na życie ich bliskich. Poruszają temat traum dorastania, które przypadły na okres pieriestrojki – czas potężnych przemian systemu komunistycznego ZSRR. Akcja sztuki zaczyna się w latach 70., kiedy Dianka idzie tańczyć do klubu i poznaje przystojnego Greka. Niebawem Grek odchodzi, bo nie może porozumieć się z rodzicami Dianki, którzy handlują pomidorami. Dianka rodzi pięknego syna Żenię i od tego czasu jej życie nabiera sensu. Żenia, choć nieustannie trafia do więzienia, dla Dianki jest całym światem.

Polskim finalistą konkursu został Michał Buszewicz (ur. 1986) – dramatopisarz, dramaturg i reżyser. Autor tekstów dla teatru, m.in.: *Zbrodnia, Misja, Aktorzy żydowscy, Kilka obcych słów po polsku, Kowboje, Powrót Tamary*. Był półfinalistą i finalistą Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej. Podjmował także próby prowadzące do stworzenia scenariusza spektaklu z wykorzystaniem aktorskich improwizacji. Efektem takiej pracy były *Erazm* w warszawskim Nowym Teatrze oraz *Slow motion* w Litewskim Teatrze

Narodowym, oba w reżyserii Anny Smolar. Jako dramaturg współpracował z Ewelina Marciniak, Anną Augustynowicz, Janem Klatą, Cezarym Tomaszewskim. Reżyserował autorskie projekty, m.in.: *Kwestia techniki, Kibice, Autobiografia na wszelki wypadek* i *Orfi* według własnych scenariuszy, oraz *Akademii Pana Kleksa* według Jana Brzechwy. W latach 2015–2016 pełnił funkcję kierownika dramaturgów Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Wielokrotnie współpracował z organizatorami warsztatów teatralnych i dramaturgicznych dla młodzieży i dorosłych. Jest członkiem kolektywu artystycznego Instytut Sztuk Performatywnych w Warszawie. Finalistka Aurory, czyli *Autobiografia na wszelki wypadek* to dokumentalno-fikcyjna historia życia Michała Buszewicza opowiedana przez trzech mężczyzn sprząających mieszkanie po śmierci autora w 2070 roku. Mężczyźni wcielają się w przewodników po opowieści pełnej kluczowych momentów z życia bohatera, odgrywając lub opowiadając sceny począwszy od jego dzieciństwa aż do śmierci. Jak refren powracają wydarzenia kładące się cieniem na kolejnych życiowych etapach. *Autobiografia na wszelki wypadek* to dramat o balansowaniu pomiędzy poczuciem bycia „przegrywem” a przyptywach wiary w omnipotencję. To również historia o męskości, którą bohater, jakby od niechcenia, rozczłonkuje i przygląda się pojedynczym jej aspektom, ukazując absurd kulturowych i społecznych oczekiwań wobec niego jako mężczyzny. Autobiografia nie staje się tu próbą terapeutycznego uporządkowania swojego życia, lecz fantazją na temat stworzenia potencjalnego scenariusza przyszłości tak, by w przeżywaniu jej być lepiej przygotowanym na niespodziewane. Jednocześnie „życie jak każde inne” staje się zaproszeniem do identyfikacji odbiorcy z bohaterem i przeżycia „życia na brudno” (o czym stale marzyli bohaterowie sztuk Antona Czechowa), ot tak, w ramach ćwiczenia.

Kolejna finalistka, Tijana Grumić (ur. w 1993), jest serbską dramatopisarką i dramaturżką. Ukończyła wydział dramatopisarstwa i dramaturgii na Wydziale Sztuk Dramatycznych w Belgradzie. Jej sztuki są wystawiane w teatrach w całej Serbii, m.in. w Serbskim Teatrze Narodowym w Nowym Sadzie, teatrze Atelje 212 w Belgradzie, teatrze Bora Stankovića we Vranje i Teatrze Miejskim w Čačaku. Tijana jest laureatką kilku nagród za swoją pracę teatralną, w tym 14. nagrody im. Borislava Mihajlovića Mihiza za dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie dramatopisarstwa. Jej sztuka finałowa *Nigdy nie widziałam gwiazd* opowiada dwie równoległe historie – jedną o życiu świni (lochy) żyjącej w niewoli, a drugą o życiu kobiet pracujących na farmie świń. Przeplatając te dwie historie i perspektywy, sztuka stara się połączyć to, co polityczne



Mikita Ilinczyk, fot. Teatr Polski w Bydgoszczy

z tym, co intymne, pokazując tym samym, że oba te aspekty są nierozłączne. Ten wstrząsający dramat porusza problem praw pracowniczych, walki kobiet, nieludzkiego traktowania pracowników i zwierząt na potrzeby przemysłu mięsnego, ale także każdego innego – w społeczeństwie konsumpcyjnym zysk jest ważniejszy niż wszystko, nawet niż czyjeś życie.

Ostatni z finalistów, Białorusin Mikita Ilinczyk, ur. w 1995 r. w Mińsku. Studiował w rosyjskim Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej (GITIS) wiedzę o teatrze (2012–2015, później – reżyserię (2015–2020). Swoje spektakle wystawiał w Rosji, Belgii, Białorusi. Był uczestnikiem konkursów dramaturgii „Write-Box-2016 (Białoruś), „Lubimowka-2018” (Rosja). Jedną z jego sztuk – *Pokój umiera* – była wystawiana w Mińsku, w performatywnej przestrzeni „Ok16”. W 2020 „Ok16” został zamknięty przez władze białoruskie. Obecnie Mikita Ilinczyk jest rezydentem moskiewskiego Teatru na Bronnej kierowanego przez Konstantina Bogomołowa, po wystawieniu na tej prestiżowej scenie *Łaskawych* wg Jonathana Littella obecnie pracuje nad realizacją *Wiśniowego sadu*. Finałowy tekst *Dark room* od początku tworzony był w notatkach na iPhone jako próba utrwalenia biografii chłopaka, którego autor poznał w 2017 roku.



Statuetka Aurory, fot. Teatr Polski w Bydgoszczy

W ten sposób powstawała struktura tekstu, która była obudowywana koncepcją artystyczną i fragmentami transkrypcji wywiadów. Notatka w telefonie przypadkiem została skasowana i tekst był odtwarzany z pamięci, zbierany na nowo jak rozsypane puzzle. Autor zdradza, że proces powstania bardziej przypominał medytację, w której całościowy obraz był tworzony poprzez odtworzenie konkretnej biografii z doświadczeniem psychodelicznym w tle. Nieodłączną częścią tej sztuki teatralnej są materiały wideo, zdjęcia, mapy wraz z opisami, jak poruszać się po tym materiale. Ten materiał wizualny wzbogaca biografię młodego człowieka, pochodzącego z białoruskiego biduła, adoptowanego przez rodzinę ze Szkocji (która po tragicznej śmierci córki adoptowała kilkoro dzieci z Europy Środkowej i Wschodniej), doświadczającego przemocy seksualnej ze strony nauczyciela, mającego kontakty ze zmarłą córką przybranych rodziców.

Kolejny etap konkursu odbył się w Bydgoszczy. W dniach 18–24 października w różnych przestrzeniach miasta (m.in. w budynku liceum, Akademii Muzycznej, kinie, czy Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego) zaprezentowano szkice sceniczne wg sztuk finałowych przygotowane przez znanych i cenionych reżyserów z zespołem

aktorskim Teatru Polskiego. Niezwykle aktualną opowieść o kobiecie, imigrantce wygnanej z zamykającej się i odgradzającej Europy, czyli *Antymedę* w tłumaczeniu Diany Zadury wyreżyserował Radosław Rychcik, historię kilku pokoleń kobiet spod Ługańska, poruszającą temat dorastania na tle przemian gospodarczych i politycznych, *Matkę Gorkiego* w przekładzie Agnieszki Sowińskiej – Anna Augustynowicz, dokumentalno-fikcyjną historię o męskości i twórczości, czyli *Autobiografię na wszelki wypadek* brawurowo zrealizował Paweł Łysak z udziałem samego autora. Iga Gańcarczyk przygotowała niezwykle ciekawy szkic sceniczny wstrząsającej sztuki *Nigdy nie widziałam gwiazd* w przekładzie Doroty Jovanki Ćirlić, zaś Klaudia Hartung-Wójciak niezwykle, psychodeliczny, medytacyjny i odważny politycznie *Dark Room* w tłumaczeniu Krzysztofa Tyczki. Pięcioosobowa Kapituła nagrody pod przewodnictwem białoruskiej pisarki, laureatki Nagrody Nobla Swiatłany Aleksiejewicz, w składzie Davit Gabunia, Marius Ivaškevičius, Julia Holewińska, Agnieszka Lubomira Piotrowska po obejrzeniu szkiców scenicznych postanowiło przyznać Aurorę Nagrodę Dramaturgiczną Miasta Bydgoszczy „sztuce, która wprowadza nowy język i eksperymentalną formę do dramatu. Kapituła docenia odwagę, z jaką sztuka została napisana, a także jej aktualność i wyjątkowość tematu, oraz próbę opisaną pełni współczesnego świata”. Statuetkę i nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych otrzymał Mikita Ilinczyk. Podczas gali wręczania Aurory wszyscy finaliści otrzymali z rąk Przewodniczącej Sekcji C Małgorzaty Semil nagrody Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, partnera konkursu, w wysokości 5 tysięcy zł. Ufundowano też dwie nagrody specjalne. Obecny na festiwalu reżyser Data Tavadze, dyrektor Royal District Theatre w Tbilisi przyznał nagrodę w postaci realizacji scenicznej Tijanie Grumić, zaś dyrekcja Teatru Polskiego w Bydgoszczy przyznała nagrodę specjalną w postaci rezydencji artystycznej podczas przyszłorocznej edycji Nagrody Aurora Mikicie Ilinczykowi. Laureat Aurory był wzruszony do łez, dziękował nie tylko organizatorom i jurorom, ale również narodowi polskiemu za wsparcie, jakiego udziela Białorusinom. Całą nagrodę Miasta Bydgoszczy, 50 tysięcy złotych, postanowił przeznaczyć na wsparcie dla białoruskich twórców pozbawionych we własnym kraju możliwości rozwoju i tworzenia. Na gali obecni byli przedstawiciele władz miasta i lokalnego biznesu. W związku z tym, że Festiwal Prapremier po raz pierwszy nie otrzymał dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bardzo istotne i niezbędne stało się wsparcie sponsorów oraz partnera, jakim został ZAiKS.

To niezwykle ważny konkurs, jedyny taki w Polsce i tej części Europy, w którym konkurują twórcy debiutujący i uznani (nie wprowadzono ograniczeń wiekowych) piszący w różnych językach, żyjący w Europie Wschodniej i Środkowej, w byłych republikach radzieckich. Dzięki przekładom, konkurs daje im szansę na zaistnienie od razu w kilku przestrzeniach językowych, dotarcia ze swoim dziełem do teatrów na całym świecie. Podczas tygodniowego pobytu na festiwalu integruje międzynarodowe środowisko autorów, ich tłumaczy i reżyserów.

Warto przywołać słowa laudacji laureatki Nagrody Nobla Swiatłany Aleksiejewicz skierowane do wszystkich finalistów:

Podobają mi się wszystkie teksty wybrane przez jury. Mikita Ilinczyk ujął mnie tym, że z jego tekstu można by zrobić dwa lub trzy spektakle wypełnione smutkiem, tym wszystkim czym jest życie. Dokładnie jak jego mistrz Dmitrij Krymow. Ale w przypadku Mikity nie jest to naśladowanie, tylko własna droga.

*Tekst Michała Buszewicza Autobiografia na wszelki wypadek w moim mniemaniu jest o przeczcuciu, o ześlizgiwaniu się człowieka w ciemność, nicość, która zwie się śmiercią. Ale czytając tę sztukę, cały czas zadaję sobie pytanie – czy to opowieść o miłości czy o śmierci? Myślę, że jednak o miłości. Gdy czytałam *Matkę Gorkiego Leny Laguszonkowej* przypomniała mi się *Ludmiła Pietruszewska* i jej *Nocna pora*. To jest dokładnie ta sama rozpacz spowodowana barbarzyństwem naszego życia oraz wołaniem o miłość.*

Tekst Tijany Grumić Nigdy nie widziałam gwiazd to opowieść okrutna. Prawie nie do zniesienia. Jak człowiek ma to znieść? Nie wiem. Ale musi. Sama wciąż zadaję sobie to pytanie w moich książkach – czy człowiek ma siłę z tym się mierzyć? Jak jeden człowiek ma nie bać się drugiego? Jak iść dalej? Z czym iść?

I wreszcie Antymedeja Lashy Bugadze. Wszystko w tej sztuce boli, wszystko jest aktualne i wieczne. Kołowrót Dobra i Zła. Wszystko to bardzo ciekawe – jak powolna jazda pociągami przy otwartym oknie.

Życzę naszym autorom radosnej i pewnej drogi w Życiu!

Dla młodych, początkujących autorów (a tacy w większości znaleźli się w finale), fakt, że noblistka czyta ich sztuki i je omawia, wiele znaczy i daje duży impuls do dalszej pracy. Za rok kolejna edycja Aurory. Tym razem Festiwal Prapremier będzie nosić tytuł „Oświecenie” i skupiać się będzie na teatrze Bośni, Hercegowiny i Rumunii.

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

ul. Hipoteczna 2
00-092 Warszawa
tel. 22 555 72 86
zaiks.org.pl

licencje na wystawienie

Wydział Wielkich Praw

ul. Nalewki 8
00-158 Warszawa
tel. 22 530 53 35
wielkieprawa@zaiks.org.pl

wydział ds. komunikacji

komunikacja@zaiks.org.pl

redakcja biuletynu

Agnieszka Lubomira Piotrowska

zaiks.teatr@zaiks.org.pl

opracowanie graficzne / skład

beton

zaiksteatr.pl

zaiks
sprzyjamy wyobraźni

Vincenzo Dolcibeni, *Posąg Apolla Belwederskiego*, ok. 1750
źródło: Polona.pl

